

Obowiązek społeczny.

Każdy z nas należy do kilku stowarzyszeń społecznych, kulturalnych, filantropijnych, zawodowych, placąc mniej lub więcej regularnie składki i interesując się mniej lub więcej działalnością danych towarzystw, a praca spoczywa z reguły na barkach niewielkiej ilości ludzi, stanowiących zarząd. Od energii i inicjatywy tych niewielu przedewszystkiem zależy żywotność towarzystw i efekt spełnianych przez nie zadań—największy jednak zapał hamowany bywa nieregularnością płacenia składek i brakiem funduszy.

W położeniu takim znajduje się dzisiaj coraz większą popularność zdobywająca Spółdzielnia „Bazar Przemysłu Ludowego”. Dla zrealizowania pierwszej większej swojej imprezy, mianowicie przeszło-rocznego udziału w targach poznańskich zdobył Bazar środki przez wzięcie pożyczek na rachunek osobisty przez członków Rady Nadzorczej Bazaru. Dla uzyskania pożyczki zwrócił z Ministerstwa Przemysłu i Handlu uzyskano 20 podpisów żyrantów na 500-złotowych wekslach gwarancyjnych. Jest to dowodem, że nie brak tak w łonie osób ściśle z pracami Bazaru związanych, jak i pośród szerszych warstw społeczeństwa takich, którzy umiemy w razie koniecznej potrzeby zdobyć się na gest obywatelski. Ale odczuwać się daje brak poparcia stałego, czego dowodem jest zbyt mała ilość członków—udziałowców.

Bazar, jako instytucja spółdzielcza, powinien operować przedewszystkiem kapitałem udziałowym, a nie kredytami. Najbardziej pożądanym objawem byłoby przystępowanie wytwórczyni—tkaczek jako udziałowców; ale dla wieśniaka kwota 20 zł. stanowi już sumę bardzo poważną, i mało uspołecznionej kobiecie wiejskiej trudno zrozumieć, że te pieniądze nie są darowane, ale stanowią udział jej własności. Zaś z pośród inteligencji miejskiej, która interesuje się przemysłem ludowym i nabywa tkaniny w Bazarze, która jest społecznie dojrzała, której nawet mieszczański budżet wydatek 20 zł. częstokroć nie naruszy, a przecież jednorazowy udział 20 zł. można wpłacić nawet w 4 ratach — z pośród tej inteligencji Bazar dotychczas liczy zbyt mało członków i wskutek tego operuje małym kapitałem stałym w porównaniu do kredytów zwrótnych.

Dowodem rozwoju Bazaru jest porównanie cyfrowe obrotów rocznych: w r. 1926-tem obrót wynosił do 4,000 zł. a w r. 1927-mym już około 20 tysięcy, a można mieć nadzieję, że będą wzrastać, albowiem w ciągu lat ubiegłych tkaniny swoje Zarząd Bazaru przekazywał do znanego sklepu W. Mohla przy ul. Zamkowej 8, a od stycznia r. b. nabył ten sklep na własność i prowadzi go samodzielnie, zwiększając asortyment wytworów przemysłu ludowego: teraz widzimy w Bazarze już nie tylko tkaniny, które dominują, jako główny nasz przemysł, ale również i wyroby z gliny, drzewa, wikliny. Operacje się zwiększają, trzeba zwiększyć składki spółdzielni. Jedyną radą jest powiększenie stałego kapitału udziałowego przez pozyskanie większej liczby udziałowców, tak z pośród instytucji, jak przedewszystkiem z pośród osób prywatnych, którym najczęściej na myśl nie przychodzi, że nie wystarczy korzystać z usług Bazaru, kupując tkaniny i różne drobiazgi, chwalić pracę i zapał członków Zarządu, konstatować rozwój instytucji, ale trzeba by poprzeć ją materialnie i moralnie przystępując do członka z jednym przynajmniej 20 złotowym udziałem (plus 1 zł. wpisowego), zdobywając w ten sposób prawo głosu na walnych zgromadzeniach.

Przyczyniając się do zwiększenia własnych środków Spółdzielnia ułatwimy jej zdobycie potrzebnego kredytu — bo jednak nie doszliśmy jeszcze do tego, aby nasze instytucje samopomocy społecznej opierały się wyłącznie na własnych funduszach.

Zapisy na członków — udziałowców przyjmuje sekretarka Bazaru codziennie od godz. 12-tej do 5-jej w sklepie Spółdzielni przy ul. Zamkowej 8.

H. S.

Estetyka m. Wilna.

Od dziesięciu lat zamieszkuje stale w Wilnie, mimo pytań i dociekań nie mogę się dowiedzieć czy istnieje jakiś plan miasta zrobiony pod kątem nadania ulicom i placom estetycznego i europejskiego wyglądu? Badałem taki plan nie istnieje, bo wciąż się dzieją horrendalne rzeczy, wciąż się coś nowego robi, ale tak, że patrząc na te wyczynienia krętych i wąskich, potłaczanych chodniczków, tu szerszych, tam węższych, tu przerzniętych nagle brukowanymi kawałkami lub dziurawymi deskami, na te banalne ocebrowane asfalterne kwietniki, a tu obok przerażające śmieci, krzywe parkany, rozwalone mury, stwierdzając, że się drzewa sadzi bez planu, wycina bez celu, a obcina bez sensu, pozabawiając przechodniów cienia i zapachu liptowego kwiecia nawet tam, gdzie wysokość drzew nikomu nie zawadzi, a tylko może się stać pięknością miasta o ile nie będą masakrowane do stanu bezlistnych kikutów, jak to ma miejsce co parę lat np. nad brzegiem Wilji, widząc to wszystko, pytać trzeba co też robią miłośnicy Wilna, kto te rzeczy zatwierdza, kto o to pyta opinii? Trzebaż tak cierpliwego „narodu” jak ludzie tutejsi, a raczej tak obojętnego na wszystko, by to znosił bez

Konferencja polsko-litewska w Warszawie.

Wczorajsze posiedzenie.

(Telefogram od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj przed południem odbyła się trzygodzinna narada prezydium konferencji warszawskiej w sprawie tranzytu i komunikacji pomiędzy Polską i Litwą.

W czasie tej narady, w której wzięli udział ze strony polskiej radca Szumla-kowski, ze strony litewskiej p. p. Zaunius i Norkajtis, przeprowadzono wyczerpującą dyskusję w sprawach ekonomicznych i tranzytu oraz ustalono instrukcję dla podkomisji.

Rokowania polsko-litewskie
Komunikat komisji.

WARSZAWA, 22.V. (Pat.) Z dzisiejszej narady polsko-litewskiej komisji ekonomiczno-komunikacyjnej i tranzytowej wydano następujący wspólny komunikat: Członkowie obu delegacji odbyli we wtorek przed południem naradę,

Przedstawiciel prasy litewskiej jedzie do Warszawy.
KOWNO, 22.V. (ATE) Wczoraj wieczorem prasy litewskiej Bagdonas, redaktor „Liet. Aidas”

Konferencja polsko-litewska w Berlinie.

BERLIN, 22.V. (Pat.) Po wczorajszym posiedzeniu inauguracyjnym zwołanej komisji polsko-litewskiej do spraw prawnych, komunikacyjnych i ruchu lokalnego, na którym uchwalono odrzucać przystąpić do prac konkretnych, a na wniosek delegacji litewskiej, przeprowadzić najpierw dyskusję ogólną, która rozpoczęła się w gmachu poselstwa polskiego pod przewodnictwem prezesa delegacji polskiej, p. Adama Tarnowskiego.

W gmachu poselstwa litewskiego następnego posiedzenie, na którym delegacja litewska, zgodnie ze swą zapowiedzią uczynioną na posiedzeniu porannym, w czasie dyskusji ogólnej przedstawić ma litewskie kontr-

proponycje dotyczące umowy w sprawie ruchu lokalnego.

Propozycje te stanowią mają odpowiedź na przedłożone w Królewcu propozycje polskie. Skład delegacji polskiej do wyżej wspomnianej komisji mieszanej jest następujący: Przewodniczący delegacji Adam Tarnowski naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych, p. Czudowski wicekonsul polski w Królewcu, dyrektor Urzędu Celnego Lewakowski z Wilna, p. Wojnar z M-stwa Spraw Wewnętrznych i p. Obrębski zastępca naczelnika wydziału konsularnego w M-stwie Spraw Zagranicznych. Delegacja litewska składa się z posła litewskiego w Berlinie Sidzikauskasa, konsula litewskiego w Królewcu Budrysa i p. Sokolauskasa.

Rozpatrywanie litewskiego kontrprojektu.

BERLIN, 22.V. (Pat.) W dniu dzisiejszym odbyły się dwa posiedzenia mieszanej polsko-litewskiej komisji spraw prawnych i ruchu lokalnego. Na pierwszym posiedzeniu, które miało miejsce o godz. 11 przed poł. w gmachu poselstwa polskiego pod przewodnictwem naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych przewodniczącego delegacji polskiej p. Adama Tarnowskiego prowadzona została dyskusja nad zasadniczym zarysem kontr-proponycji litewskiej przedstawionej w odpowiedzi na propozycje polskie złożone Litwie w Królewcu i przez rząd litewski nie przyjęte. Zasadnicze wytyczne kontr-proponycji litewskiej są mniej liberalne niż zasadnicze

postanowienia projektu polskiego.

Delegacja polska oświadczyła dziś, że zgodzi się podjąć dyskusję nad kontr-proponycją litewską. Po południu o g. 5 m. 30 zebrała się komisja ponownie w gmachu poselstwa litewskiego pod przewodnictwem posła litewskiego w Berlinie p. Sidzikauskasa. Na posiedzeniu tem w czasie którego delegacja polska posiadała już wreczony dziś po południu detaliczny kontr-projekt litewski umowy o ruchu granicznym, przeprowadzono dalsze rozpatrywanie projektu litewskiego. Następnego posiedzenie komisji odbędzie się jutro o g. 11 w południe w gmachu poselstwa polskiego.

Na dziś przedpołudniem zapowiedziana jest druga konferencja, na której zostaną omówione sprawy gospodarcze. Wczorajem odbędzie się u kanclerza Rzeszy przyjęcie ne część min. Benesa. Jak donosi „Berl. Tag.”, nie jest wykluczone, że min. Benes w czasie swego pobytu w Berlinie złoży również wizytę prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi.

stosunku do narodu chińskiego.

Omawiając stanowisko mocarstw w tej sprawie, Cziczierin oświadczył: „Słowa pokoju wygłaszane w Lidze Narodów to jedno, a fakty interwencji wojskowej to coś zupełnie innego. Fakty są silniejsze, niż słowa. Dlatego też mowy ustawicznie wygłaszane na temat pokoju nie budzą żadnego zaufania.

MOSKWA, 22.V. (Pat.) Tass. Komisarz ludowy spraw zagran. Cziczierin omawiając z przedstawicielami prasy spraw polityki Japonii w Chinach, powiedział m. in.: „Ci, którzy śledzą politykę rządu sowieckiego w ciągu 10 lat jego istnienia zrozumieją łatwo, że rząd ten nie może aprobować ani pośrednio, ani bezpośrednio żadnej obcej interwencji ani okupacji wojskowej wogóle, ani w szczególności w

ezsmrania. Gdy chciano w Krakowie rozszerzyć Bramę Florjańską dla przeprowadzenia linii tramwajowej skrzyknęto tylko o tem w prasie i wnet listy protestujące pokryły się tytułami setkami podpisów, że starych murów nie ruszono.

A u nas? Tnie się bez miłosierdzia stary ogród Botaniczny. Zmasakrowano najszlachetniejszy spacer podmiejski Zakret, stawiając magazyny amunicji i co jeszcze, ukryte w głębi, nie razilo zbyt, ale przerznięcie cudnego lasu wałem kolejki dla eksploatacji leśnej i rozerwanie malowniczego brzegu zeszkaradziło ten śliczny zakątek ostatecznie.

Istnieją rezerwy w Tatrach, w puszczy Białowiejskiej, ostatnio wycięto lasy w okolicy Wilna, których ciąć nie wolno, ale o Zakrecie tam nie wspomniano, będzie go więc Uniwersytet ciął jak chce, bez protestu ze strony wilanian.

A w mieście samem. Ot, plac Łukiskiej. Barwny był, charakterystyczny, cudzoziemcy „zwiedzali” i fotografowali ten guasi wiejski jarmark, kupując sprządek i samodziły, okoliczna ludność miała wygodę w scentralizowaniu artykułów żywnościowych, rewje na uroczystości narodowe i Kaziuki na tej dużej przestrzeni wspaniale się przedstawiały. Tysiące jest koniecznych dla miasta wydatków z dziedziny higieny

(kanalizacja, oświetlenie, zniesienie starych ruder w centrum miasta), nie ogród-kwietnik na placu Łukiskim zakładając Józefoweczki zmartwione, kłną i lamentują: „gdzież mi podziemie sie!” Ale to mulejsza, zędra trochę więcej butów, chodząc dalej po cebule i kapuste, gorzej, że charakterystyczny widok jaki dawał ten plac w dni targowe, zamieniony zostanie na najbanalniejszy „skwer”, na który wlepiwszy oczy, nie zgadziesz czy jesteś w Budapeszcie czy we Frankfurcie? Cała różnica będzie więcej zaśmiecony, i czasami jakiś pusiuczek lub koka, dawniejsi tych miejsc bywalcy, zajrzą, zdumieni zmianą.

Nb. argument że Łukiszki znajdują się w śródmieściu i nie wypada urządzić tu takie kierzmasze nie wytrzymuje krytyki. W Toruniu tego rodzaju targi grupują się na głównym placu, w koło plekano Ratusza, i figury Kopernika, a nie im to nie szkodzi.

Gdyby przejąć całe miasto mogłaby gruby foliś napisać o tem co się tu u nas wyrabia. Ale ot tak, mimochodem.

Przejdźmy się przez Plac Napoleona; na środku okragły wianek drzew otaczający puste miejsce po Murawiewie, czekając na genialny pomysł jakiegoś pomnika, nie postarano się niczem ów pusty środek zapłacić. Minąwszy szczęśliwie odświeżony

kościół Bonifratów, trafiamy na plac, z którego właśnie wycinają olbrzymie stare topole, zapewne by je „unifikacyjnie” zastąpić strzyżonymi sztucznie, młodymi, tak przerażająco nudne, kulkwato prowadzonymi przez barbarzyńskich ogrodników miejskich.

Idziemy krótką uliczką ku centrum miasta. Plac Katedralny. Zdałoby się, że nim się zabiorą do oodabiania peryferii trzebaby centrum do ładu doprowadzić Tymczasem, coś widzimy? Chodnik szeroki, potem ukosik z płyt kamiennych, węższy chodnik, stosujący się krzywą linią do syplącego się w gruz muru, potem zwężający się w jedną płytę, by nie naruszyć czcigodnej krzywizny ohydnego, walącego się prawie na ramiona idących parkanu z przegnalnych desek! Te obrzydliwe, bezładne, krzywe, zbitwałe łomowska, okalają jakiś zaśmiecony ogródek i nie wiem czy ktoś zdoła zrozumieć dlaczego do nich się stosuje linia kamiennego chodnika, kiedy by można ją cofnąć w głąb, zmuszając właściciela do przyzwoltszego otoczenia swej posiadłości w sercu miasta. Jakiś nieokreślony „kawałek” z krzakami tkwi bez sensu między załamaniem murów, urągając zdrowemu rozsądkowi, bo już o estetyce nie ma co mówić.

Idźmy dalej. Na lewo posesja bardzo

bogatego p. B., zmuszone go kilka lat temu żeby ogroził śmietnisko, które się tam kryje, ale gdy się brama uchyli, widok jest taki sam jak zapewne za czasów Gedyminy. Katedra otoczona półkoliście Cieleńskiem, a w nim, nie mówiąc już o zwałonych górach kamieni, podpierających drzewa, tkwią śliczne dwie „ozdóbki”. Kłosa na kefir, luba pamiątka „istotno” rosyjskiego stylu w naszym Wilnie i nieokreślonego przeznaczenia budołka przy przystanku autobusów, trochę ładniejsza, ale też nie bardzo.

O bogowie! Wojna zniszczyła Katedrę w Rielms, Święta Katarzyna na górach ś-to Krzyżskich, tyle cudów architektury, a te dwie szkaradki stoją i stoją, i żaden dobroczynny piorun nie spali tych kłitek!

Biedne Wilno, takie jest śliczne, „najśliczniejsze miasto na świecie”, jak mówił o niem Marszałk Pilsudski, a tak cie poniewiera zły gust swych opiekunów! A jeśli się zabiorą do jakichś porządków, to albo zbanalizują swój tak odrębny, jedyny na świecie wdzięk miasta—wsi, miasta—dworu wiejskiego, miasta—ogrodu, albo porobią jakieś krzywizny, które za parę miesięcy poprawią.

Brak ci, brak czulego opiekuna — estety!

Wilanianin.

Kalerghi pośrednikiem w sprawie paktu Kelloga.

PARYŻ, 22.V. (Pat.) Ere Nouvelle donosi, że przewodniczący unji pan-europejskiej hr. Coudenhove-Kalerghi przedłożył zainteresowanym rządów propozycje mające, jego zdaniem, uzgodnić tezy Brianda Kelloga. Propozycje te mają polegać na deklaracjach Europy

Ameryki co do wzajemnego nie mieszania się do swoich spraw wewnętrznych oraz zawarciu specjalnego traktatu uirzymanego w duchu wskazań Ligi Narodów przez państwa europejskie podpisane na pakcie anty-wojennym.

Po wyborach w Niemczech.

O nową koalicję rządową.

BERLIN, 22.V. (Pat.) „Berliner Tagblatt” potwierdzając wczorajsze doniesienia, że obecny rząd Rzeszy poda się do dymisji dopiero bezpośrednio przed otwarciem nowego Reichstagu, zaznacza,

BERLIN, 22.V. (Pat.) Cała prasa stołeczna w dłuższych artykułach omawia wyniki wyborów. Większość dzienników w mniej więcej zdecydowanej formie liczy się z możliwością utworzenia wielkiej koalicji pod przewodnictwem socjalistów. „Lokal Anz.” otwarcie przyznaje, że straty niemiecko-narodowych przewyższają nawet najbardziej pesymistyczne przewidywania. „Berl. Tag.” wyraża przekonanie, że

BERLIN, 22.V. (Pat.) Prasa berlińska podaje w dalszym ciągu obszernie informacje o katastrofie wybuchu gazów trujących w Hamburgu. „Acht Uhr Tageblatt” donosi, że w Hamburgu panuje w dalszym ciągu niezwykle podniecenie wśród ludności. Z osób zatrutych gazem zmarły w ciągu nocy dalsze 4 osoby tak, że ilość zmarłych wynosi już 11 osób. Do szpitali przybyło jeszcze około 250 osób. Niebezpieczeństwo rozszerzenia się fali gazów trujących na Hamburg jest uważane za zagrożenie dzięki deszczowi, który rozbit obłok gazów i wciągnął te gazy w ziemię.

Pomimo to policja w Hamburgu utrzymuje

BERLIN, 22.V. (Pat.) „Tagliche Rundschau” podaje notatkę półrządową odpowiadającą na głosy prasy angielskiej, która w związku z wybuchem hamburskim wysunęła żądanie przeprowadzenia dochodzenia z ramienia Ligi Narodów w Niemczech w sprawie produkcji gazów trujących zakazanej przez traktat wersalski. „Tagliche Rund.” odpowiada na to żądanie angielskie kategorycznie oświadczając, że produkcja „Phosgenu” w Niemczech jest zasadniczo pozwolona, ale produkcje te mogą prowadzić tylko pewne fabryki, posiadające na to specjalną koncesję od mini-

strą gospodarki, handel zaś truciznami jest całkowicie swobodny.

Czy przy wybuchu „phosgenu” w Hamburgu zachodzi istotnie wypadek naruszenia ustaw niemieckich o wyrobie materiałów wojennych, to wykażą dopiero dochodzenia prowadzone na miejscu w Hamburgu przez prokuratora niemieckiego. Jeżeli istotnie zachodzi w obecnym wypadku naruszenie ustawy o wyrobie materiałów wojennych, to naturalnie wykreślenie to zostanie surowo ukarane przez sądy niemieckie.

Z całej Polski.

— Odczyt p. Alberta barona von Bodman w Warszawie. Dnia 23 b. m. przybywa do Warszawy na zaproszenie polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów w Warszawie, p. Albert baron von Bodman, członek sekretariatu unji Międz. Słow. Ligi Narodów w Brukseli, celem zapoznania się bliżej ze stosunkami polskimi. P. Bodman projektuje odwiedzić również Krakowa, Wilna, Lwowa, i Poznania.

Podczas swego pobytu w Warszawie, p. Bodman wygłosi odczyt w języku francuskim pod tytułem „Niemy, a Liga Narodów”. Odczyt ten odbędzie się dnia 23 maja r.b. o godz. 8 w. w sali kamienicy ks. Mazowieckich.

— Lwowska nagroda literacka i naukowa. Rada przyboczna m. Lwowa uchwaliła ostatecznie statut nagrody literackiej w wysokości 7,500 zł. która rok rocznie w dniu święta 3 maja będzie przyznawana najbardziej zasłużonym na polu twórczości literackiej osobom. Następnego uchwalono podobny statut, ustanawiający nagrodę naukową im. Karola Szajnoch, która w wysokości 7,500 zł. przyznawana będzie corocznie za całokształt działalności naukowej.

— Katastrofa samolotowa w Toruniu. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych samolot wojskowy „Potez 27”, zdążający z Poznania do Torunia dostał się w korkociąg i spadł na strzelnicę wojskową Bolesława Chrobrego opodal lotniska woj-

skowego w Toruniu. Z pod szczytków rozbitego samolotu wydobyto zwłoki dwu lotników z 3 pułku lotniczego w Poznaniu, porucznika Jana Szulejki i sierżanta pilota Zygmunta Feliksa.

Z zagranicy.

— Szaleniec. Agencja Havasta donosi, że w jednej z okolicznych wsi pewien młody wieśniak zaczął strzelać z karabinu do gromady dzieci, przyczem zabił siedmiu z nich, zaś ciężko ranił 6. Następnie morderca uciekł w pole, gdzie zabił jeszcze jednego chłopca, poczem powrócił do wsi i zastrzelił kobietę, zaś dwie inne ranił i następnie dobił siekierą. Okoliczna ludność poszukuje mordercy, który zbiegł w niewiadomym kierunku.

— Zderzenie dwóch samolotów. W poniedziałek wieczorem nastąpiło w Helsinkach zderzenie samolotów, przyczem jeden z nich spadł w środku miasta na ulicę. Pilot oraz mechanik zostali zabici. Ponadto samolot zabił jedną kobietę, zmiąłdział samochód oraz wyrządził szereg mniejszych szkód.

Kronika telegraficzna.

— Dowództwo japońskie miało się zgodzić na zwolnienie jeńców nacjonalistycznych i zwrócenie zabranych zapasów amunicji.

— Otwarty został w Essen IX kongres niemieckiego Schuttbundu.

— Na rzecz Kubani w pobliżu miasta Tiemruka przewrócił się tóżd parowa z 80 dziećmi na pokładzie, 34 dzieci utonęło.

— Sprawa o sabotaż w Zagłębiu Donieckim. Agencja Tass donosi, że wieczorem trybunał rozpatrujący sprawę o sabotaż w Zagłębiu Donieckim, przystąpił do badania oskarżonego inż. Kaigawana, który przyznał się, że wraz z Berzowskim i innymi brał udział w organizacji kontr-rewolucyjnej i otrzymywał od Berzowskiego pieniądze dla siebie oraz dla doręcznika innego, jako zapłatę za działalność destrukcyjną.

— Władze niemieckie miałyby się zgodzić na zwolnienie jeńców nacjonalistycznych i zwrócenie zabranych zapasów amunicji.

— Otwarty został w Essen IX kongres niemieckiego Schuttbundu.

— Na rzecz Kubani w pobliżu miasta Tiemruka przewrócił się tóżd parowa z 80 dziećmi na pokładzie, 34 dzieci utonęło.

— Sprawa o sabotaż w Zagłębiu Donieckim. Agencja Tass donosi, że wieczorem trybunał rozpatrujący sprawę o sabotaż w Zagłębiu Donieckim, przystąpił do badania oskarżonego inż. Kaigawana, który przyznał się, że wraz z Berzowskim i innymi brał udział w organizacji kontr-rewolucyjnej i otrzymywał od Berzowskiego pieniądze dla siebie oraz dla doręcznika innego, jako zapłatę za działalność destrukcyjną.

Życie gospodarcze.

Poszczególne państwa na rynku lninym.

W fachowych kołach zagranicy, ostatnio spotkać się można ze zdaniem, że Polska i państwa nadbałtyckie już dziś są poważnymi konkurentami dla Rosji Sow. pod względem produkcji lnu. W szczególności powoływano się tu na Łotwę, która podobno powiększyła teren oddany pod uprawę lnu o przeszło 50 proc. w stosunku do stanu przedwojennego, zaś przychód wzrósł prawie o 90 proc. Zdanie takie jest wszakże niedokładne i wymaga pewnego sprostowania.

Rosja sow. już osiągnęła mniej więcej produkcję przedwojenną, jeśli uwzględni się zmienione granice państwowe.

Polska znacznie powiększyła tereny pod uprawę lnu. W r. 1924 wynosiły one 106 tys. ha, w r. 1925—107,6, w r. 1926—108,5, zaś w r. 1927 cyfra ta osiągnęła 133,5 ha. Zbiory również wzrosły całkiem pokaźnie bo z 218,2 tys. t. włókna na 370 tys. t. w r. 1927. Trzeba tu jednakże z ubolewaniem stwierdzić, że len polski, którego znaczna część idzie także i na pokrycie zapotrzebowania krajowego, nie ma, niestety, większego znaczenia na rynku lniwym.

Litwa powiększyła obszar uprawy z 48 tys. ha w r. 1924 na 79 tys. ha w r. 1927. Zbiory włókna lniwego wzrosły w tymże czasie w znacznie mniejszym stopniu, bo zaledwie na 34 tys. ha z 30 tys. ha. Jeśli zatem Litwa i zyskuje stopniowo coraz pewniejsze stanowisko na rynku, to jednak nie jest jeszcze ona czynnikiem poważnym w stosunku do Rosji i Łotwy.

Dużo większe znaczenie posiadają 2 pozostałe państwa nadbałtyckie Łotwa i Estonia.

Według danych estońskiej statystyki urzędowej powierzchnia uprawna wynosiła w Estonii w latach 1921—1925 przeciętnie 30,5 tys. ha, wzrosła w r. 1926 na 33,8 tys. ha i osiągnęła 35,7 tys. ha w r. 1927.

Co się tyczy Łotwy to przestrefi, oddana pod uprawę lnu wynosiła w latach 1909—1913 69,6 tys. ha, zaś w r. 1925 przekroczyła poziom przedwojenny, osiągając cyfrę 78,1 tys. ha. Cyfra ta w r. 1926 spadła do 63,8 tys. ha i w r. 1927 utrzymuje się mniej więcej na tymże poziomie, wynosząc około 63,2 tys. ha.

Jeśli uwzględnić, że len polski nie odgrywa dzisiaj roli poważnej na rynku światowym zarówno ze względu na to, że znaczna część jego pozostaje w kraju, a eksport obejmuje przeważnie gatunki nieprzerobione, musimy przyjąć do wniosku, że twierdzenia o możliwości poważnej konkurencji z lmem rosyjskim są stanowczo przesadzone.

Jakkolwiek często bywa powoływana ta okoliczność, że zdolność eksportowa

Rosji jest znacznie osłabiona wskutek katastrofalnego spadku przychodu, to jednak w rzeczywistości przychodowość gruntów w państwach z nią konkurujących wcale nie jest znaczną. Ilustruje ją tabela następująca, wykazująca przeciętną wydajność na ha w poszczególnych latach.

Kraj	R o k		
	1923	1926	1927
Łotwa	4.3	3.9	2.9
Estonia	4.0	2.7	2.9
Litwa	4.4	4.7	4.6
Polska	5.1	5.5	6.1

Wysokie cyfry w stosunku do Polski mogłyby dawać podstawę do pomyślnych horoskopów, są one wszakże nieuzasadnione przynajmniej jeśli chodzi o najbliższą przyszłość. Rozchodzi się o to, że wysoka cyfra przychodowości powinna być baidzo znacznie zredukowana, gdyż nie wyraża przychodowości w czystym włóknie. Zresztą Polska, jeśli w ogóle występuje na rynku światowym, to eksportuje przeważnie słomę lniową.

W odniesieniu do Litwy można by przytoczyć mniej więcej te same okoliczności. Włókno eksportowe litewskie notowany jest odpowiednio o 15—20 proc. od lnu rosyjskiego wzgl. estońskiego lub łotewskiego.

Tak więc wzrost przychodowości również nie może być poważnie przyjmowany pod uwagę. Rosja Sow. i dziś wcale nie potrzebowałaby obawiać się konkurencji swych sąsiadów zachodnich, gdyby prowadziła taką samą gospodarkę lniową, jak przed wojną i gdyby nie wysuwała jako postulat naczelny—industrializację za wszelką cenę.

Jakie z tego mogą być wyciągnięte wnioski specjalnie dla Polski? Otóż musimy stwierdzić, że, aczkolwiek dziś Polska nie odgrywa poważnej roli na rynku światowym i nie może stanowić poważnej konkurencji dla eksportu Rosji Sow., wszakże ma wszelkie dane ku temu, by stać się czynnikiem, z którym Rosja Sow. musiałaby wcale poważnie liczyć się. Poza warunkami naturalnymi, które muszą dać tło odpowiednie dla możliwości stworzenia konkurencji, powinna być rozwinięta działalność w kierunku zdobycia należnego Polsce miejsca. Mamy zatem jeszcze jeden poważny argument na korzyść konieczności uregulowania sprawy lniarskiej, która już znalazła odpowiedni oddźwięk tak na łamach prasowych, jak i u czynników rządzących. Rzecz oczywista, że do tego trzeba dodać jeszcze i odpowiednie zrozumienie tej sprawy przez społeczeństwo, które musi poprzeć poczynania rządowe.

A. D.

Spław tratw z Grodna do Kłajpedy.

(Tel. od wł. kor. z Grodna).

W ciągu ostatnich kilku dni przepłynęły Niemnem przez Grodno pierwsze tratwy przeznaczone do Kłajpedy. Pozosta-

je to w związku z prowizorycznym porozumieniem zawartym w sprawie spławu drzewa po Niemnie między Polską, a Litwą.

Spław drzewa litewskiego po Niemnie do Prus Wschodnich.

Jak już podawaliśmy, Litwini bez porozumienia z władzami polskimi rozpoczęli na Mereczanie i Niemnie spław drzewa do Prus Wschodnich.

Wobec tego władze polskie skonfis kowały onegdaj 5 tratw litewskich, prze pływających przez terytorjum polskie.

Uniknięcie katastrofy kolejowej.

Onegdaj o godz. 1-ej w nocy pomiędzy Olkienikami i Oranami pociąg jadący z Warszawy omal nie uległ katastrofie, która w skutkach swoich mogła pociągnąć wiele ofiar w ludziach. Na szerokości bowiem szyny kolejowej przez nieznaną sprawców ułożona została ol-

brzymiej wielkości szałba żelazna. Uniknięcie katastrofy kolejowej zawdzięczać należy wyłącznej czujnej uwadze maszynisty, który zjadł w czas zahamować pociąg. W związku z powyższym władze bezpieczeństwa aresztowały dwóch osobników.

Wieści i obrazki z kraju.

Stonim, a budowa kolei.

W dniu 19 maja r. b. odbyła się w Starostwie Stonimskim pod przewodnictwem p. starosty Władysława Henszla konferencja w sprawie ustalenia kierunku kolei Stonim — Nowogródek—Mołodeczno. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele miejscowych organizacji rolniczych i kupiectwa, oraz delegaci miasta (burmistrz) i Wydziału Powiatowego.

Na konferencji szczegółowo omawiano kwestię wytknięcia kierunku linii kolejowej i po wysłuchaniu całego szeregu wniosków poszczególnych przedstawicieli organizacji i urzędów samorządowych prawie jednomyślnie uchwalono czynić starania u odnośnych władz w sprawie wytknięcia trasy kolejowej ze Stonima przez Kozłowszczyznę, Wieszowic, Zdziesięć, Nowojelnię, Nowogródek. Przemawiając zatem interesy gospodarcze powiatu, gdyż projektowana linia będzie łączyła większe osiedla i miasteczka oraz przecinała teren gęsto zaludniony, jak powiatu stonimskiego tak i nowogródzkiego; projektowana linia przyczyni się znacznie do rozwoju przemysłu drzewnego (wybudowania tartaków w Kozłowszczyźnie, Wieszowcu, Zdziesięciu i innych miejscowościach w zależ-

ności od biegu trasy oraz rolnego i znacznie podniesie handel w większych osiedlach.

O ile chodzi o świadczenia na rzecz kolei, to w sprawie tej trudno jest powiedzieć coś konkretnego, nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że m. Stonim przyczyni się do tej budowy drogą ewentualnego odstąpienia swych terenów (bezpłatnie), gminy zaś, przez które kolej ta będzie przechodziła prawdopodobnie zgłoszą gotowość wykonania pewnych robót ziemnych. Sejmik stonimski również znalazł zrozumienie ważności tej linii komunikacyjnej. O rozmiarze świadczeń jak również określenie jakie mianowicie i w jakiej mierze instytucje społeczne i gospodarcze poprą budowę nowej linii sądzić byłoby trudno, bowiem zależy to będzie od kierunku trasy w każdym bądź razie najwięcej może liczyć na poparcie finansowe linia w kierunku na Kozłowszczyznę—Zdziesięć—Nowojelnię—Nowogródek.

Jednocześnie nadmieniamy, że miejscowe warunki przemawiają bardzo za przedłużeniem tej linii ze Stonima do Białowieży przez Różanę i Prużany.

KRONIKA WILEJSKA.

— Z działalności Związku Pracy Kobiet. Staraniem Związku Pracy Społecznej Kobiet w Wilejce została niedawno otwarta i poświęcona Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem. Stacja będzie utrzymywana z funduszy własnych oraz wyasygnowanych na ten cel przez Sejmik. Na uroczyste otwarcie złożono się poświęcenie dokonane przez miejscowego dziekana ks. Snieżko, który w rozumieniu znaczenia i potrzeby podobnej instytucji wygłosił okolicznościowe przemówienie, życząc w nowootwartej placówce w bardzo serdecznych słowach powodzenia i nieustawiania w dalszej pracy. Na poświęcenie przybyli przedstawiciele władz rządowych i samorządowych oraz Rada Miejska z p. burmistrzem na czele. Na ręce prezeski Związku Pracy Społecznej Kobiet w Wilejce p. Zofii Nitkowskiej ks. dziekan Snieżko oraz obecni złożyli z okazji poświęcenia. Następnie udano się na uroczystą akademię, na której program złożono się słowo wstępne wypowiedziane przez vice-prezeskę Zw. Pr. Sp. Kobiet p. Magdalenę Mroczkiewiczową, która podniosła znaczenie otwarcia placówki, jaka będzie walczyła z śmiertelnością niemowląt i szerzyła higienę dziecięcą. P. Mroczkiewiczowa wspominała również o uruchomieniu teatru amatorskiego „Lutnia” jako o placówce, która przyczyni się do podniesienia kulturalnego miasta. Zakoczyła apelem do kobiet, by nie ustawały w pracy społecznej. Odpowiedział p. Mroczkiewiczowej, p. starosta Nitkowski, wyrażając swą radość z powodu uruchomienia nowych placówek kulturalnych życząc powodzenia i zapewniając o stałej opiece, jaka otoczy sejmik tę dziedzinę pracy Zw. Pr. Spół. Kobiet. Następnie lekarz pow. i kierownik Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem dr. Leopold Krowicki wygłosił prelekcję na temat „Opieka społeczno-lekarska nad dzieckiem”, w której żywo i interesująco zapoznał obecnych z postępami w tej dziedzinie u nas i zagranicą. Po przemówieniach nastąpił dział koncertowy, a na zakończenie odegrana została z wielkim powodzeniem komedia, której główne role odegrały panie ze Zw. Pr. Sp. Kobiet pod reżyserją kierownika teatru amatorskiego „Lutnia” p. Sielickiego.

Następnego dnia staraniem Zw. Pr. Sp. Kobiet odbyła się w lokalu Klubu Urzędniczego „Czarna kawa”—dancing, urozmaicona działem koncertowym.

Zam.

— Kurs strażacki. W dniu 13 maja 1928 r. zostali w Wilejce uroczystie zakończone 8-io dniowe kursy strażackie, zorganizowane przez Wojewódzką Strażkę Pożarną. Na powyższą uroczystość przybyli: Prezes Woj. Zw. Str. Pożarnej i Dyrektor Wzajemnych Ubezpieczeń na Województwo Wileńskie p. Raczkiewicz, Inspektor tegoż Związku p. Dalstedt, Komendant Straży Ogniowej w Wilnie p. Wallgóra, Inspektorowie Ubezpieczeń z kilku powiatów oraz Starostowie wilejski p. J. Nitkowski i mołodeczański p. Plekutowski.

KRONIKA SUWAŁSKA.

— Aresztowanie dwóch szpiegów. Onegdaj w powiecie suwałskim w okolicy Wiżaj na granicy polsko-litewskiej zostało aresztowanych dwóch szpiegów litewskich, których nazwiska ze względu na toczące się śledztwo podać narazie nie możemy.

Zachodzi podejrzenie, iż aresztowani pracowali również na rzecz Niemiec.

— Tragiczny zgon robotnika. W dniu 15 b. m. wieczorem robotnik tartaku Płociczno gm. Huta Zygmunt Wiecko, naprawiając zerwany pas przy transmisji, wskutek nieostrożności został porwany przez koło rozpędzone. Wiekę w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego w Suwałkach, gdzie po kilku godzinach zmarł.

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.

— Kurs dla dozorców drogowych w Mołodecznie. Przed kilkoma dniami odbył się w Mołodecznie kurs dla dozorców robót szarwarkowych, zorganizowany przez Wydział Powiatowy Sejmiku Mołodeczańskiego. Na kurs ten zgłosiło się 26 kandydatów, którym Wydział Powiatowy zapewnił bezpłatne wyżywienie i noclegi, oraz zwrot kosztów podróży. Kursanci zdobyli w ciągu kilku dni wylezionej pracy pewien zasób wiadomości teoretycznych i praktycznych, które w czasie trwania robót szarwarkowych umożliwią im za odpowiednią normalną opłatą pełnienie obowiązków dozorców tych robót, w celu właściwego zużycia materiałów, oraz racjonalnego podziału poszczególnych prac między robotników.

Charakterystyczne jest, iż na kurs ten zgłosili się kandydaci z wykształceniem ogólnym od 3-oddziałowej szkoły powszechnej do 7 klas gimnazjalnych. Z 26 absolwentów kursu ośmiu zdało egzamina z wynikiem bardzo dobrym, jedenastu z wynikiem dobrym i 7 z wynikiem dostatecznym.

KRONIKA OLKIENICKA.

— Tragiczne skutki zabawy. Przedwczoraj w pobliżu Olkien w wsi Puszkynie kilku chłopców, bawiąc się na polu znalazło granat, który ułokowali na piecu u mieszkańca tejże wsi niejakiego Perzycy. Perzycy, który nie wiedział o figlu spłatanym przez chłopców niebezpiecznie wywołał eksplozję. Naskutek wybuchu zdemolowana została cała dom, sam zaś właściciel odniósł ciężkie obrażenia ciała i odwieziony został do pobliskiego szpitala.

Marszałek Piłsudski na Uniwersytet Wileński

Jak już donosiliśmy, specjalny komitet, który organizował na dzień imienin Marszałka Piłsudskiego „raut bez rautu” zebrał tą drogą 23.348 zł. 85 gr. i sumę tę złożył do dyspozycji p. Marszałka Piłsudskiego.

P. Marszałek zdecydował, aby fundusz ten przeznaczyć na Uniwersytet im. Stefana Batorego w Wilnie, wobec czego kwota powyższa została przesłana na ręce rektora Uniwersytetu wileńskiego prof. St. Pigionia.

KRONIKA.

Sroda 23 maja.

Dziś: Dezyderjusz, Jutro: Joanny, Afry.

Wschód słońca—g. 3 m. 07

Zachód — g. 19 m. 23

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 22. V. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 757. Temperatura średnia +19° C. Opad w milimetrach 3. — Wiatr przeważający południowy. Półpochmurno. Deszcz. Maksimum na dobę +22° C.

Tendencja — barometryczna — spadek a następnie wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— Zjazd przedstawicieli dekanalnych do Ligi Katolickiej archidiecezji wileńskiej. Dziś o godz. 10 rano w lokalu Ligi Katolickiej przy ul. Metropolitanej 1 odbędzie się zjazd przedstawicieli dekanalnych do Ligi Katolickiej archidiecezji wileńskiej. Zjazd omówi szereg spraw związanych z dotychczasową działalnością Ligi Katolickiej i poruszy sprawę dalszej akcji organizacyjnej.

— Powrót do Wilna ks. arch. Jędrzykowskiego. Bawący od dłuższego czasu na wizytacji archidiecezji wileńskiej J. E. arch. Jędrzykowski w sobotę 26 b. m. powraca do Wilna, gdzie zabawi kilka dni aby następnie kontynuować w dalszym ciągu wizytację.

URZĘDOWA.

— Powrót p. wojewody z inspekcji. W dniu 21 maja r. b. powrócił z inspekcji „pogranicza oraz szeregu miejscowości powiatów wileńskotroickiego, święciańskiego i brastawskiego p. wojewoda Raczkiewicz z towarzyszącymi mu osobami.

Szczegółowy komunikat z dorocznej podróży inspekcyjnej będzie podany w dniu jutrzejszym.

MIEJSKA.

— Dodatkowy porządek posiedzenia Rady Miejskiej. Jak już podawaliśmy, w dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny uzupełniony został następującymi punktami:

1) sprawa budowy rzecznicy miejskiej, 2) sprawa budowy domu drewnianego dla personelu nauczycielskiego przy szkole powszechnej w Kuprianiskach, 3) sprawa przyznania miejsca pod budowę pływalni, 4) sprawa ustalenia godzin otwierania i zamknięcia zakładów handlowych w okresie letnim, 5) sprawa budowy domu robotniczego przy zbiegu ulic Derewickiej i Piłsuckiej.

— Subsyzjum dla Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem. W związku z zatwierdzeniem przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych budżetu m. Wilna Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem

KRONIKA RRAJOWA.

— Spadek cen na nabiał. Według danych statystycznych ceny na nabiał w ostatnim tygodniu spadły o blisko 15 proc.

— Praca Komitetu Rolniczego Wystawy Targów Północnych. W dniach najbliższych odbędzie się w lokalu Związku Kółek i Organizacji Rolniczych z wileńskiej siedziby sekcji ogrodniczej Komitetu Rolniczego Targów Północnych i Wystawy Rolniczo-Przemysłowej z następującym porządkiem dziennym:

1) Zainicjowanie się obecnych z poczęciem prac przygotowawczych do wystawy rolniczej.

2) Regulamin dla wystawców w grupie ogrodniczej.

3) przydział miejsca dla eksponatów ogrodniczych.

4) Preliminarz budżetowy.

5) Dalsze prace sekcji.

— Troska o rozbudowę miast. Onegdaj do Wilna nadeszła wiadomość, iż Bank Gospodarstwa Krajowego, który na wniosek Komitetu rozbudowy miasta, udzieli pożyczek budowlanych, przystępuje obecnie do przerachowania dotychczas wydanych pożyczek krótkoterminowych na długoterminowe amortyzacyjne. Zaznaczyć należy, iż dotąd wydawane były jedynie pożyczki krótkoterminowe wekslowe. Obecnie wydawane będą pożyczki długoterminowe z niskim oprocentowaniem.

— Zabieg handlarzy. Przed kilku dniami odbyło się zebranie członków żydowskiego związku drobnych handlarzy, na którym zapadła uchwała podjęcia kroków u władz centralnych w sprawie zniesienia stopy podatku majątkowego. W tej sprawie związek handlarzy projektuje wystosować do władz skarbowych specjalny umotywowany memoriał.

Podobne kroki mają zamiar poczynić inne związki kupieckie. Zabiegi te czynione będą za pośrednictwem central warszawskich związków kupieckich i mają przybrać charakter zbiorowej prośby.

Z CAŁEJ POLSKI.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Bilans handlowy za kwiecień. Według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego bilans handlowy za kwiecień roku bieżącego przedstawia się następująco:

Przywieziono ogółem 410830 tonn, wartości 265626 tys. zł. Wywieziono natomiast 1430213 tonn, wartości 184521 tys. zł. Bieże saldo bilansu handlowego w kwietniu wynosiło zatem 81105 tys. zł. W porównaniu z danymi za marzec przy-

Życie białoruskie.

— Sprawa utworzenia w Wilnie samodzielnej metropolii białoruskiej. Prawosławne sfery białoruskie postanowiły podjąć energiczną akcję, w kierunku utworzenia w Wilnie, niezależnej, prawosławnej metropolii białoruskiej.

— Język białoruski w prawosławnej seminarjum duchownym. Poczynając od nowego roku szkolnego w prawosławnym seminarjum duchownym w Wilnie wprowadzone zostaną lekcje języka białoruskiego. Na lekcje te przeznaczono 4 godziny tygodniowo.

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim“.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 2. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwrot. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z dostawą pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr. w tekście I i II str.—30 gr. III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petytowy) kroszka rok.—zasłaniano—20 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. **Oddział w Górzele—Orszakowej 5, tel. 368.** Układ ogłoszeń 5-ście łamowy, na stronach IV 2-ście łamowe. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński“, z-k z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń“, Druk. „Pax“, ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz